

# Miłosz Hrycek

---

## Wątki antysemickie w "Kurierze Łódzkim" w okresie międzywojennym

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 17, 17-30

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Miłosz Hrycek\*

### Wątki antysemityczne w „Kurierze Łódzkim” w okresie międzywojennym<sup>1</sup>

Geneza powstania „Kuriera Łódzkiego” sięga 1906 r., kiedy w miejsce zlikwidowanego przez władze carskie „Gońca Łódzkiego” utworzono nowy dziennik polski. Pod nazwą „Kurier Łódzki” dziennik wydawany był do 1911 r. W tym samym roku z powodów cenzuralnych pismo zmieniło nazwę na „Nowy Kurier Łódzki”<sup>2</sup>.

Założycielem nowego dziennika na łódzkim rynku prasowym został Stanisław Książek, który redagował gazetę wspólnie z bratem Antonim. W tym okresie „Kurier” był pismem postępowym, swoimi komentarzami wpływał na kształt łódzkiej opinii. Po zakończeniu I wojny światowej doszło do zmiany właściciela wydawnictwa, a to doprowadziło do zmian oblicza samego dziennika. W połowie grudnia 1919 r. wydawcą dziennika został Jan Stypułkowski, który wraz Wiktoorem Groszkowskim i Ryszardem Pfeifferem kupił pismo od Antoniego Książka<sup>3</sup>.

15 grudnia 1919 r., po przejęciu „Straży Polskiej” – dziennika o narodowym charakterze i połączeniu w jedną redakcję, zaczął ukazywać się „Nowy Kurier Łódzki”<sup>4</sup>. Jeszcze w 1919 r. przyjął nazwę: „Kurier Łódzki Ilustrowany”, w marcu 1920 r. dziennik wrócił do poprzedniego tytułu – „Kurier Łódzki”<sup>5</sup>, który przetrwał aż do ostatniego numeru 245 – 5 września 1939 r.

Redaktorem naczelnym mianowano Lucjana Dąbrowskiego. W skład redakcji weszli znani dziennikarze, m.in. Konrad Fiedler i Leon Chwalbiński. W 1921 r., po odejściu z redakcji Lucjana Dąbrowskiego, redaktorem naczelnym został Czesław Gumkowski<sup>6</sup>. Jednak po zatargu ze Stypułkowskim redakcję opuścił także Gumkowski, przechodząc do „Kuriera Warszawskiego”. W listopadzie 1938 r. Stypułkowski przejął funkcję redaktora naczelnego.

---

\* Uniwersytet Łódzki.

<sup>1</sup> Zjawisko antysemityzmu w prasie okresu międzywojennego poruszyło wielu badaczy m.in.: I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czi odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994; *Nie szabłą, lecz piórem. Batalie publicystyczne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993; A. Paczkowski, *Prasa a kultura polityczna II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1978, nr 4, s. 101–114. Kwestię antysemityzmu poruszył także Adam Ochocki w swoich wspomnieniach: A. Ochocki, *Reporter przed profesjonalem czyli jak się w Łodzi przed wojną robiło gazetę*, Łódź 2004.

<sup>2</sup> W. Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. 7, z. 1, s. 173.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> L. Olejnik, *Z dziejów prasy łódzkiej „Kurier Łódzki” i „Echo” – wydawnictwa Jana Stypułkowskiego (1919–1939)*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Historica” 1995, z. 52, s. 147.

<sup>5</sup> W. Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej...*, s. 174.

<sup>6</sup> W. Pawlak, „Zeitunghi”, „Kuriery”, „Expressy. 140 lat prasy codziennej w Łodzi. Cz. II, „Kronika Miasta Łodzi”, 2003, nr 3–4, s. 108.

Od początku okresu międzywojennego pismo związane było z chrześcijańską demokracją i uznawane za jej organ. O znaczeniu „Kuriera” świadczy fakt, że dziennik posiadał własnych korespondentów w kilku stolicach europejskich. Na ówczesne czasy było to jeszcze rzadkością dla gazety lokalnej.

Nakład „Kuriera” ulegał stale zmianom. Szacuje się, że gazeta wydawana była w nakładzie od ok. 6 do 20 tysięcy egzemplarzy<sup>7</sup>. W późniejszym okresie w dni powszednie nakład sięgał 25 tysięcy, a wydań niedzielnych 40 tysięcy egzemplarzy<sup>8</sup>. Dziennik nie uniknął spadku sprzedaży związanego m.in. z ogólnoswiatowym kryzysem gospodarczym. Dotknął on w tym okresie wszystkie dzienniki i czasopisma. Historycy prasy wskazują także inne czynniki wpływające na osłabienie prasy – silną konkurencję na rynku prasowym i pojawienie się mutacji dzienników z innych regionów kraju<sup>9</sup>.

Wydawnictwo Stypułkowskiego było stale unowocześniane. W 1923 r. właściciel sprowadził do Łodzi bardzo nowoczesne maszyny drukarskie – linopty, dzięki którym w 1924 r. zaczęto wydawać niedzielny dodatek ilustrowany „Łódź w ilustracji”<sup>10</sup>. „Kurier” wzbogacono także o kolejne dodatki: w 1930 r. dodatek dla dzieci, a w 1936 r. dodatek filmowy. Gazeta obok informacji, artykułów politycznych i przeglądu prasy prezentowała materiały dotyczące gospodarki, nauki, literatury i sportu. Skierowana było do sfer handlowo-przemysłowych i rzemieślniczych. Miała dobrze rozwinięty dział: Express Handlowy. Gazeta nie stroniła od sensacji, która jednak nie miała swojego odrębnego działu, czytać je można było na wielu kolumnach.

Jan Stypułkowski zachęcony dotychczasowymi sukcesami, od 3 lutego 1925 r. zaczął wydawać dziennik popołudniowy „Łódzkie Echo Wieczorne”. Na jego czele stanął Franciszek Probst<sup>11</sup>. Dziennik posiadał ten sam zespół, co „Kurier Łódzki”. Taki zabieg stosowany był także w innych koncernach, a podstawowym założeniem było obniżenie kosztów redagowania gazety. „Echo”, jak to bywało przy wydawaniu przynajmniej dwóch pism przez tego samego wydawcę, skierowane było do innego czytelnika niż „Kurier Łódzki” – odbiorcą miał być robotnik. Do nowego dziennika przyciągnąć miała tania sensacja. W gazecie przeważały duże tytuły prasowe, a dziennik wzbogacono ilustracjami i zdjęciami. Logotyp gazety był czerwony, co było charakterystyczne dla prasy brukowej zwanej także od czerwonego tytułu – prasą „czerwoną”. W „Echu” drukowano sensacyjne powieści w odcinkach. Redakcja redukując do minimum publicystykę, stawiała na informację. Jak zaznaczył Leszek Olejnik, „Echo” mimo korzystania z serwisu informacyjnego i publicystycznego „Kuriera Łódzkiego”, zachowało pewną odrębność treści, preferując inną tematykę<sup>12</sup>.

W 1928 r. gazeta zmieniła, a dokładnie skróciła tytuł na „Echo”. W tym też okresie pojawiły się mutacje od 4 do 11 w łącznym nakładzie ok. 50–60 tysięcy

<sup>7</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 56.

<sup>8</sup> Tamże, s. 124.

<sup>9</sup> L. Olejnik, *Z dziejów prasy łódzkiej...*, s. 155.

<sup>10</sup> W. Pawlak, „Zeitungi”, „Kuriery”, „Expressy...”, s. 109.

<sup>11</sup> Tamże, s. 111.

<sup>12</sup> L. Olejnik, *Z dziejów prasy łódzkiej...*, s. 155.

egzemplarzy, jednak nakład spadał i w 1938 r. wynosił już tylko 20–25 tysięcy egzemplarzy<sup>13</sup>. Dla przykładu warszawska mutacja nosiła nazwę „Echo Polskie”.

Koncern podejmował się wielu przedsięwzięć wydawniczych w oparciu o ogólnopolskie mutacje „Echa”, jednak dla Stypułkowskiego najważniejszym tytułem prasowym pozostawał „Kurier Łódzki”.

\*\*\*

W artykule wstępnym w pierwszym dniu wydawania „Kuriera Łódzkiego” – 15 grudnia 1919 r. czytelnicy mogli się dowiedzieć, że:

„Kurier Łódzki” będzie ilustrowanym dziennikiem narodowym polityczno-społeczno-literackim wyznającym idee demokratyczne, a oświecającym wszystkie i zagadnienia polityczne, i gospodarcze ze stanowiska zdrowego postępu i istotnych potrzeb i interesów narodu<sup>14</sup>.

„Kurier” do 1922 r. politycznie reprezentował stanowisko Narodowego Zjednoczenia Ludowego, centroprawicowej partii ludowej zbliżonej ideowo i programowo do endecji. Nie odegrała ona jednak ważniejszej roli w ruchu prawicowym. Stopniowo „Kurier” przechodził na pozycje ideowe chrześcijańskiej demokracji i – jak zaznacza Leszek Olejnik – alians z tym nurtem trwał do lat 1927–1928<sup>15</sup>.

Trzeba przyznać, że „Kurier” starał się nie wchodzić w konflikt z rządzącymi ekipami. Wiązało to się z zajęciem bezstronnej pozycji – lub jak to określił Andrzej Paczkowski – „przychylniej neutralności” wobec reżimu pomajowego, zachowując naturalnie swe zasadnicze rysy światopoglądowe. We wszystkich indeksach informatorów prasowych figurował, jako pismo „narodowo-bezpartyjne”<sup>16</sup>. Zwłaszcza uwidocznili się to po przewrocie majowym. Owa bezbarwność polityczna, według Paczkowskiego, miała być podstawą dynamicznego rozwoju pisma<sup>17</sup>. Leszek Olejnik podkreślił, że przez kilkanaście miesięcy po przewrocie majowym oba dzienniki Stypułkowskiego zajmowały stanowisko opozycyjne do rządu, ale oceniając jego działania umiarkowanie krytycznie, unikając przy tym bezpośredniego ataku na obóz rządzący. Zmiana nastawienia do sanacji nastąpiła w 1928 r., kiedy w „Kurierze” pojawiły się artykuły krytykujące postawę opozycji parlamentarnej, bezpośrednio opowiadając się w sporach po stronie rządowej<sup>18</sup>. Jeszcze w połowie 1926 r. „Kurier” wyraził sprzeciw wobec powstawania Centrolewu, przy okazji wyrażając jasno swoje cele programowe, w których zaakceptowano zamach majowy i tym samym popierając tworzenie się obozu sanacyjnego. Stanowisko „Kuriera” nie było odosobnione, wpisywało się w politykę ekipy rządzącej, starającej się uzyskać

<sup>13</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 169.

<sup>14</sup> *Od wydawnictwa, „Kurier Łódzki”* (dalej jako: KŁ) 1919, nr 1, s. 1.

<sup>15</sup> L. Olejnik, *Z dziejów prasy łódzkiej...*, s. 159.

<sup>16</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 124.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> L. Olejnik, *Z dziejów prasy łódzkiej...*, s. 159.

przychylność prasy tego okresu. Popieranie inicjatyw rządowych nie było jednak bezkrytyczne.

Pod koniec lat trzydziestych „Kuriera” łączono z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Leszek Olejnik wskazał, że pismo w tym okresie ograniczało się do podawania obfitego materiału informacyjnego, unikając komentarzy w zakresie polityki wewnętrznej<sup>19</sup>. Starano się przybliżyć założenia katolickiej nauki społecznej, wskazując na znaczącą rolę Kościoła katolickiego w życiu państwa. Na czoło wysuwano naukę Kościoła i wychowanie zgodne z katolickimi zasadami i nauką.

Pisma Jana Stypułkowskiego, zwłaszcza sztandarowy „Kurier Łódzki” reprezentowały narodowo-katolicki charakter i tradycyjne wartości społeczne. Leszek Olejnik określił, że w stosunku do mniejszości narodowych zajmowano stanowisko niechętnie, czasem wrogie, lecz trudno byłoby doszukiwać się w publicystyce prasowej przejawów szowinizmu, a przejawy antysemickich wypowiedzi dostrzec można było jedynie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej<sup>20</sup>.

O ile można przyznać rację pierwszej części wypowiedzi łódzkiego historyka, nie do końca można zgodzić się, że wrogie wypowiedzi wobec mniejszości żydowskiej pojawiały się tylko w początkowym etapie okresu międzywojennego. Ukazywały się one przez cały okres wydawania pisma. Można mówić o ewentualnym zelzeniu negatywnych publikacji w stosunku do tej mniejszości w drugiej połowie lat trzydziestych XX w., w związku z coraz trudniejszą sytuacją geopolityczną w kraju i w Europie.

### **Żydzi a wojsko**

Od początku powstania „Kuriera” redakcję interesowało, jakie stanowisko przyjmą Żydzi wobec odradzającego się państwa polskiego. Z uwagą przypatrywano się także stosunkowi tej mniejszości do polskiego wojska.

Żydów „Kurier” postrzegał jako osoby, które nie nadają się do pełnienia służby wojskowej. Jeżeli już w wojsku służyli, robili to nieumiejętnie, stwarzając zagrożenie dla innych żołnierzy. Z racji lewicowych sympatii – mieli być podatni na socjalistyczne i komunistyczne doktryny. Dotyczyło to w okresie walk polsko-bolszewickich przede wszystkim Żydów zamieszkujących wschodnie kresy. Żydzi według relacji łódzkiego dziennika zajmowali się najczęściej szpiegostwem i przemytem towarów.

W marcu 1920 r. „Kurier” zajął się sprawą usunięcia Żydów z przedmieść Połocka, prezentując wyjaśnienie dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego – gen. Stanisława Szeptyckiego. Według Szeptyckiego miejscowi Żydzi stale zajmowali się szpiegostwem i przemytnictwem, proponując także łapówki żołnierzom za przepuszczanie ich na stronę sowiecką. Z tej też przyczyny dowództwo zmuszone było oddać trzech Żydów pod sąd polowy<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 160.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> *Żydzi na kresach a armia polska*, KŁ 1920, nr 62, s. 2.

Jedną z niewielu pochwał w zakresie wojskowości była informacja o wzmagającej się akcji poborowej. W kryzysowym momencie wojny z Rosją Radziecką, w lipcu 1920 r., czytelnicy mogli dowiedzieć się, że akcja zaciągania się do armii polskiej cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród Żydów. Gazeta podkreśliła, że w łonie społeczności żydowskiej rozpoczęto dużą kampanię w kierunku pozyskania jak największej liczby ochotników.

„Kurier” wyrażał zadowolenie słowami:

Szczerze i obywatelskie stanowisko licznych odłamów żydostwa uzyskało sobie żywe uznanie u Polaków i wobec tego przewidziany jest zwrot w dotychczasowej nieprzechylnej dla Żydów tendencji<sup>22</sup>.

Komentarz dziennika jest bardzo optymistyczny, piszący je dziennikarz zakładał poprawę relacji wobec mniejszości żydowskiej. Przepuszczalne ocieplenie stosunków miało potwierdzenie w kolejnej informacji jeszcze w tym samym dniu. Otóż przytoczono apel związku młodzieży polsko-żydowskiej „Żagiew”, w którym wzywano do daniny krwi w obronie ojczyzny<sup>23</sup>. Osiem dni później „Kurier” informował o odezwie łódzkiej gminy żydowskiej, zachęcającej do chwycenia za broń i walki ze wschodnim najeźdźcą. Gmina żydowska przy okazji przypominała o roli, jaką Żydzi odegrali w powstaniach narodowych i w walkach o niepodległość Polski. Nalegano także do oddawania mienia na pożyczkę państwową<sup>24</sup>. Dziennik zauważył zaangażowanie mniejszości, jednak unikał pogłębionych komentarzy, poza wcześniejszą uwagą, w której przewidywano poprawę wzajemnych relacji.

Na łamach dziennika ukazywały się i inne informacje o wsparciu ze strony mniejszości żydowskiej. Opisywano wiece w Brzeżanach i w Tarnopolu<sup>25</sup>, na których wyrażono wyrazy hołdu i podziękowania dla bohaterkiej armii polskiej. W Brzeżanach podczas manifestacji ludności żydowskiej dziękowano za wyswobodzenie mieszkańców, a także wypowiedziano się za przynależnością Galicji Wschodniej do Polski. Równocześnie uchwalono przeciwdziałanie agitacji bolszewickiej<sup>26</sup>.

Mimo wiadomości ukazujących poparcie i chęć uczestnictwa w walkach o granice Polski, w „Kurierze” nadal ukazywały się informacje i negatywne komentarze o uchylaniu się Żydów od służby wojskowej<sup>27</sup>. Już po zakończeniu działań wojennych dziennik zawiadamiał o rozprawach sądowych dotyczących Żydów, którzy uciekli z pola bitwy, przechodząc na stronę wroga<sup>28</sup>. Po oddaleniu sowieckiego zagrożenia przyszedł czas rozliczeń „Kuriera” z „przeciwnikami” państwowości polskiej. W stałej rubryce *Judaica* dużo miejsca poświęcano antypolskim zachowaniom mniejszości żydowskiej. Zarzucano, że:

<sup>22</sup> Akcja poborowa wzmagą się, KŁ 1920, nr 186, s. 3.

<sup>23</sup> Apel młodzieży polskiej w. [yznania] m. [mojżeszowego], KŁ 1920, nr 186, s. 3.

<sup>24</sup> Odezwą Gminy Żydowskiej, KŁ 1920, nr 194, s. 2.

<sup>25</sup> Wiece żydowskie, KŁ 1920, nr 315, s. 2.

<sup>26</sup> Z wiecu żydowskiego w Brzeżanach, KŁ 1920, nr 303, s. 2.

<sup>27</sup> Żydzi ukrywają się ciągle przed wojskiem, KŁ 1920, nr 194, s. 3.

<sup>28</sup> Z historii żydowskich bohaterów, KŁ 1922, nr 309, s. 5.

W czasie walk we Lwowie, Wilnie, Pińsku, Płocku i.t.d., Żydzi zawsze łączyli się z nieprzyjacielem, o czym świadczą jego komunikaty. Podczas defensywy prowadzili zbrodniczą agitację w kadrach, a na froncie dopuszczali się jawnej zdrady, jak pod Radziminem, gdzie cały baon wartowniczy, złożony z Żydów, przeszedł na stronę bolszewików<sup>29</sup>.

Ukazanie się artykułu było odpowiedzią na wstydlivy problem internowania w sierpniu 1920 r. w Jabłonnie 17 tysięcy żołnierzy i oficerów pochodzenia żydowskiego. Idąc tym krokiem, „Kurier” w kwietniu 1923 r. ponownie zajął się sprawą Żydów w wojsku. Tym razem w artykule przytoczono liczby, które bezwzględnie wskazywały na Żydów jako sprawców większości spraw szpiegowskich w armii. Z podanych cyfr wynikało również, że najczęściej za dezercję skazywano żołnierzy pochodzenia żydowskiego<sup>30</sup>. Źródłem powyższych informacji była, jak to określił dziennik, warszawska prasa, z której mogliśmy dowiedzieć się, że 87% uczestników wszystkich spraw szpiegowskich w armii i ok. 80–85% żołnierzy skazanych za dezercję miało być Żydami<sup>31</sup>. Mimo, że odsetek Żydów w armii zmniejszał się, byli oni według „Kuriera” powołującego się na prasę warszawską, sprawcami większości dezercji i spraw szpiegowskich. Dane były zmyślane i bezkrytycznie powielone przez „Kurier Łódzki”.

### Żydzi a państwo polskie

„Kurier”, po odzyskaniu niepodległości, wskazywał na Żydów jako źródło potencjalnego zagrożenia dla dalszego istnienia kraju. Sympatie Żydów do komunizmu miały tylko utwierdzać w tym przekonaniu, a świadczyła o tym redakcyjna publicystyka.

W czerwcu 1920 r. „Kurier” pisał o współwyznawcach idei Trockich-Bronsteinów, którzy skorzystali z areny rady miejskiej, aby opluć to, co polskie i Polskę:

[...] która jest nie tylko przytuliskiem dla wszelkiego rodzaju wygnańców, lecz nawet ziemią obiecaną dla jej serdecznych wrogów, spotwarzyć i zożydzić w oczach obcych<sup>32</sup>.

Komentarz dziennika odnosił się do obrad łódzkiej rady miejskiej, podczas których radni żydowscy mieli szkalować Polskę, nazywając ją krajem barbarzyńskim, zacofanym i pełni tyranii<sup>33</sup>.

Redakcja „Kuriera” była zwolennikiem emigracji żydowskiej z Polski. Popierano wszystkie akcje dążące do usunięcia Żydów z życia społecznego i politycznego. O przyjeździe do Warszawy delegata rządu palestyńskiego celem uregulowania wychodźstwa żydowskiego do Palestyny dziennik pisał:

<sup>29</sup> *Jak się Żydzi zachowują w wojsku polskim*, KŁ 1922, nr 37, s. 3; *Jak Żydzi zdradzają Polskę?*, KŁ 1923, nr 104, s. 7.

<sup>30</sup> *Żydzi w wojsku*, KŁ 1923, nr 92, s. 5.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> *Od świętości naszych wara*, KŁ 1920, nr 148, s. 3.

<sup>33</sup> Tamże.

Im mniej bowiem będzie Żydów w Polsce, tym łatwiej kwesta żydowska zostanie rozwiązana. Żydzi dostaną własną ojcowiznę, a ziemie polskie należeć będą niepodzielnie do prawych właścicieli i nie będą im grozić judeo-polońskie projekty<sup>34</sup>.

Dziennik ubolewał nad zbyt małą emigracją do Palestyny. Wyjaśnił, że syjonści widzą w tym winę samych Żydów, którzy nie chcą poprzeć idei palestyńskiej. Inną przyczyną był brak pieniędzy na przeprowadzenie akcji emigracyjnej na szerszą skalę<sup>35</sup>.

Natomiast w imigracji żydowskiej na teren Polski widziano olbrzymie zagrożenie. Dziennik podał za jednym z dzienników, że w grupie 67 osób przyjezdnych z niewoli bolszewickiej do Poznania – 28 było Polakami, 4 Ukraińcami i 35 Żydami. „Kurier” podejrzewał, że wszyscy przybyli Żydzi są komunistami. Według dziennika, przybywający do Polski Żydzi mieli zastanawiać się, czy warto jechać do tak burżuazyjnego kraju jak Polska.

Dziennikarz obawiał się także imigrantów wydalonych z Niemiec, podejrzewając, że Niemcy przygotowali Żydów, aby ci wykonali destrukcyjną pracę, szkodząc tym Polsce. „Kurier” swoim artykułem poruszył kwestię żydowskiej imigracji i przestrzegał przed niebezpieczeństwem rząd polski<sup>36</sup>. Podobnie odnosił się do Żydów przybywających z Austrii. Władze austriackie podjęły się energicznej akcji:

[...] oczyszczania Wiednia od plagi żydostwa galicyjskiego, które przeważnie trudniło się tam paskarstwem i handlem walutami, wyrabiając Wiedniowi opinię gniazda spekulacji i czarnej giełdy w Europie. Nie trudno sobie wyobrazić, jaki zamęt wniesie ta falanga żydowska w poprawiające się ostatnio nasze stosunki handlowe<sup>37</sup>.

„Kurier” interesowali także przybysze ze Wschodu, zwłaszcza rosyjscy Żydzi, którzy przybywali do Łodzi, chcąc się tu osiedlić. Dziennikarz pytał, jaką drogą i na podstawie jakich dowodów osobistych przedostali się przez granicę polską. Wskazując władzom problem, dziennik zaznaczył, iż przyjezdni nie mieli nic wspólnego z Polską. Wyraził przy tym nadzieję, że władze administracyjne przeprowadzą ścisłą rejestrację przybyszów ze Wschodu<sup>38</sup>.

W tekstach publicystycznych „Kurier” oskarżał Żydów o przyczynianie się do drożyzny i do złego stanu gospodarki. W maju 1922 r. w artykule ubolewał nad przyznaniem zezwoleń dla firm żydowskich handlujących poza Polską. Przez to, według dziennika, z Polski wypływały artykuły spożywcze, a w kraju, w którym królowała drożyzna, Żydzi zarabiali miliony i miliardy. „Kurier” nie był zdziwiony faktem, iż do Łodzi jak do Ziemi Obiecanej ciągną Żydzi, a emigracja nie zmalała, ale stopniała wprost do zera<sup>39</sup>. Redakcja zarzuciła także Żydom chęć gospodarczego opanowania Polski. Na jedną z takich akcji miano przeznaczyć z pieniędzy żydowskich organizacji sto miliardów marek polskich,

<sup>34</sup> *Byłe wyemigrowali*, KŁ 1921, nr 197, s. 3.

<sup>35</sup> *Tamże*.

<sup>36</sup> *Groźny zalew żydowsko-komunistyczny. Planowe próby zatrucia tym jadem Polski*, KŁ 1921, nr 189, s. 2.

<sup>37</sup> *Powrót Żydów z Wiednia*, KŁ 1922, nr 17, s. 2.

<sup>38</sup> *Napływ litwaków do Łodzi*, KŁ 1922, nr 43, s. 5.

<sup>39</sup> *Winowajcy drożyzny*, KŁ 1922, nr 129, s. 4.



o czym „Kurier” informował w czerwcu 1922 r. Nad planem pracować miano w Warszawie, podczas narad najwybitniejszych działaczy żydowskich. Założenia gospodarczego podporządkowania Polski stworzyć miano w Londynie, przy udziale Żydów powiązanych z rządzącymi Wielką Brytanią. Na wynik obrad oczekiwać miały miejscowe koła żydowskie, które spodziewały się ingerencji angielskiej w zakresie spraw polskich. Polegać to miało na zaleceniu polskiemu rządowi wprowadzenia dla Żydów prawa otwierania sklepów w święta chrześcijańskie i nadania przez Polskę prawa obywatelstwa uchodźcom rosyjskim<sup>40</sup>.

Kolejnym zarzutem ze strony łódzkiego dziennika było prowadzenie negatywnej kampanii poza granicami kraju. Żydzi mieli na celu przedstawienie Polski w jak najmniej korzystnym świetle, wykorzystując do tego każde spotkanie na arenie międzynarodowej.

W lipcu 1925 r. „Kurier” przedstawił artykuł, który ukazał się w „Woli Ludu”, organie warszawskiego stronnictwa PSL „Piast”. Dziennik ludowców stwierdził, że Żydzi prowadzą z Polską walkę na ogromną skalę, zagrażającą funkcjonowaniu państwa. We Francji agitowali za tym, aby Polska nie otrzymywała pożyczki. PSL wezwał poprzez swój organ prasowy do tępienia antypaństwowej działalności Żydów i odżyczenia handlu i przemysłu. „Kurier” pochwalił ludowców za: „rozbudzenie instynktu samozachowawczego wśród ludu i za przystąpienie do szeregu z miejską warstwą ludności”<sup>41</sup>.

W październiku 1926 r. „Kurier” przytoczył artykuł „Gazety Warszawskiej” o ekspansji żydowskiej na stanowiska państwowe i o nacisku na ministrów i prezydenta w sprawie projektowanej ustawy przemysłowej i rewizji koncesji monopolowych. Komentarz „Kuriera” był jednoznaczny:

O ustawę przemysłową, odpowiadającą interesom polskim o obronę przed zalewem żydowskiego partactwa i niemieckiej ekspansji gospodarczej, walczy dziś rzemiosło wszystkich dzielnic zjednoczonej Rzeczypospolitej. Rząd powinien wiedzieć, gdzie w walce tej jest jego miejsce. Próby zaś wciągnięcia do rozgwaru walk ekonomiczno-politycznych p. Prezydenta, insynuowanie Mu opieki nad handlem żydowskim ocenić musimy jako natarczywość semicką, która przebrała miarę<sup>42</sup>.

W okresie święta niepodległości „Kurier” poruszał kwestie patriotyzmu, najczęściej jednak wiadomości te ograniczały się tylko do notatki prasowej, bez prób komentowania. Przykładem może być informacja z 6 listopada 1928 r. Dziennik informował o posiedzeniu łódzkiej gminy żydowskiej, podczas której omawiano sprawę uczczenia dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości<sup>43</sup>.

Na początku lat trzydziestych przez kraj przeszła fala wystąpień antysemitycznych. W głównych rolach wystąpili studenci, podburzani przez prawicowe bojówki. Jednym z powodów takich zachowań była śmierć Stanisława Waclawskiego – studenta Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, członka OWP,

<sup>40</sup> Żydowski plan opanowania Polski, KŁ 1922, nr 171, s. 2.

<sup>41</sup> W niewoli u Żydów. Głos organu ludowców o kwestii żydowskiej, KŁ 1923, nr 200, s. 3.

<sup>42</sup> Zwyczajka Judaizmu, KŁ 1926, nr 298, s. 3.

<sup>43</sup> Gmina żydowska w rocznicę Niepodległości. Projekt budowy przytułku dla dziewcząt, KŁ 1928, nr 307, s. 5.

śmiertelnie ugodzonego kamieniem podczas zamieszek. Znaczącym głosem w dyskusji było wystąpienie Czesława Gumkowskiego na łamach „Kuriera”. Dowodził on, że bójki nie rozwiążą problemu, ale powinny dać powód do zastanowienia się nad ich przyczynami. Usprawiedliwiał zachowanie młodzieży wzrastającym nacjonalizmem i roszczeniami żydowskimi. Żądanie przywilejów, odrębności językowej, wyciąganie rąk po współwłasność polską, rodzenie się państwa żydowskiego w państwie polskim budziło reakcję ze strony młodzieży polskiej. Skrytykował jednak brutalne zachowanie akademików wobec kolegów-Żydów, apelując przy tym o zapanowanie nad sytuacją i uspokojenie wzburzonych umysłów<sup>44</sup>. Słowa Gumkowskiego były ważną wypowiedzią jednej z najbardziej znaczących osób w łódzkim środowisku dziennikarskim. Redaktor naczelny starał się wyważyć wypowiedź. Nie ma w niej agresywnych i obraźliwych sformułowań, które często padały na łamach jego dziennika. Starał się zrozumieć, ale nie usprawiedliwiać działających pod wpływem emocji studentów polskich.

### Stosunek wobec Polaków

Negatywne nastawienie wobec państwa polskiego przekładało się zdaniem „Kuriera” na wzajemne stosunki. Polakom pochodzenia żydowskiego „Kurier” wielokrotnie zarzucał aroganckie zachowanie wobec Polaków, określanych przez dziennik rdzennymi mieszkańcami. Żydzi byli osobami rozwydrzonymi, aroganckimi i głośnymi.

W lipcu 1922 r. „Kurier Łódzki” opisał zdarzenie, które według relacji śmiało można nazwać „pogromem” ze strony Żydów. Dziennikarzowi „Kuriera” udało się uzyskać od „wiarygodnych świadków” informację o incydencie, do którego doszło w jadącym przez Łódź pociągu relacji: Warszawa - Calais. Czytelnik mógł m.in. przeczytać, że: „[...] zaszedł oburzający fakt brutalności i bezczelności ze strony jednego z jadących pasażerów Żydów, niejakiego p. Sylberga z Tomaszowa”<sup>45</sup>. Mężczyzna miał zwrócić się do kobiety jadącej z dwiema córkami i chorym, 10-letnim synem po trepanacji czaszki, aby ta udośćpniła miejsce jemu i jego żonie. Po odmowie, mężczyzna miał się rzucić na chłopca, bijąc go po głowie. W obronie chłopca i matki stanęli pasażerowie. Wezwana na miejsce policja spisała protokół, ale nie chciała usunąć Żyda z pociągu. „Kurier” w komentarzu nie był zdziwiony tym faktem, ponieważ:

Charakterystyczne są owe coraz częstsze objawy bezczelnej i napastliwej brutalności ze strony Żydów wobec ludności chrześcijańskiej, nieoszczędzające nawet kobiet i dzieci, przy równoczesnym wrzasku, podnoszonym przez prasę i działaczy żydowskich o rzekomych „pogromach” polskich. Nie ulega wątpliwości, że i powyższy fakt podany nam przez wiarygodnych świadków zajścia w żargonówkach znajdzie też oświetlenie w sensie „pogromów polskich”<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> Cz. Gumkowski, *Ostatnie zajścia*, KŁ 1931, nr 311, s. 3.

<sup>45</sup> *Bezczelność żydowska*, KŁ 1922, nr 182, s. 5.

<sup>46</sup> Tamże.

Komentarz jest zupełnie nieadekwatny do skali zdarzenia. Krzykliwą retoryką starano się usprawiedliwić antysemickie zachowania.

W lipcu 1923 r. dziennik opisał wydarzenie, do jakiego doszło w łódzkim parku im. Józefa Poniatowskiego. Wypadek „[...] dosadnie charakteryzuje aroganckie zachowanie się żydostwa tutejszego wobec rdzennej ludności polskiej”<sup>47</sup>. Uogólnioną opinię dziennik wyraził w oparciu o zachowanie Natalii Cukiermanowej, która po zamówieniu w pobliskim kiosku szklanki wody, napoiła psa bezpośrednio z naczynia. Oburzeni przechodnie zawiadomili o tym kioskarke z żądaniem wycofania szklanki. Na uwagę zwróconą Żydówce, ta odmówiła zapłacenia za naczynie i obrzuciła sklepową wyzwiskami. Doszło do wymiany zdań i interwencji policji. „Kurier” skomentował zajście: „Tak pozwała sobie zachowywać się »narod wybrany« wobec gospodarzy ziemi polskiej”<sup>48</sup>.

W artykule z października 1924 r. dziennik prezentował wyniki kilkuniedniowych obrad zjazdu syjonistów i podziału w ich łonie. Informacje jednak nie była wolna od złośliwego komentarza: „Charakteryzuje to wybornie zjazd syjonistów, którzy bronią komunistów i szerzą niemczyznę w Polsce”<sup>49</sup>.

\*\*\*

„Kurier Łódzki”, zasłużony dla kultury łódzkiej dziennik o bogatej tradycji wydawniczej, był jednym z najważniejszych czasopism międzywojnia. Wydawnictwa Stypułkowskiego, w tym najważniejszy dla koncernu „Kurier Łódzki” wywarły istotny wpływ na rozwój łódzkiej prasy.

Dziennik Stypułkowskiego konsekwentnie realizował redakcyjną politykę, zgodną z ewolucją pisma. Jednak pismo przez cały okres programowo prezentowało wartości narodowo-katolickie. Wobec mniejszości narodowych stanowisko było jednoznaczne, zwłaszcza wobec mniejszości żydowskiej. Krzykliwa retoryka wobec mniejszości żydowskiej miała przyciągnąć do siebie czytelnika. Jednak po „Kurier Łódzki” łodzianie nie sięgali z powodu prowadzonej kampanii antysemickiej, ale po informację i publicystykę, która nie dotyczyła wątków narodowych. „Kurier” odegrał znaczącą rolę w rozwoju łódzkiej prasy, będąc przedstawicielem jej inteligenckiego nurtu.

---

<sup>47</sup> Rozwydrzenie żydówki, KŁ 1923, nr 186, s. 3.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Żydzi w Polsce. Zjazd syjonistów. Ich podział i polityka, KŁ 1925, nr 33, s. 1.



„Kurier Łódzki” 1 kwietnia 1924



„Kurier Łódzki” 26 kwietnia 1924



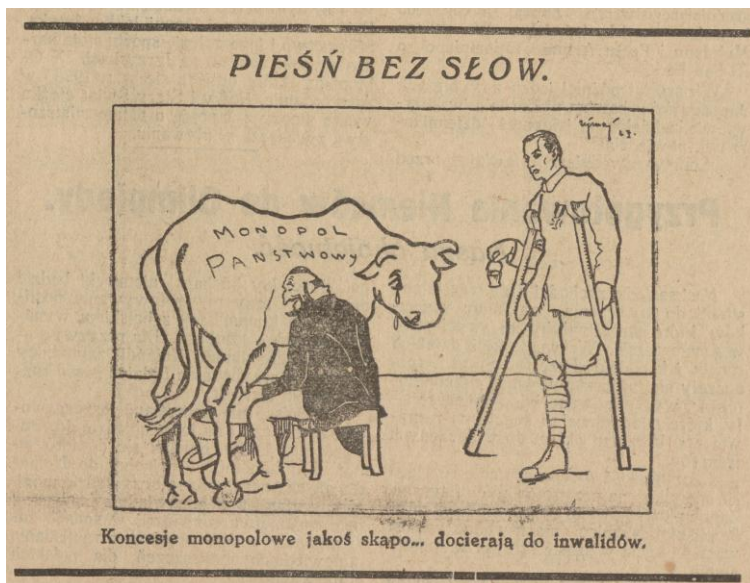
*„Kurier Łódzki” 17 maja 1924*



*„Kurier Łódzki” 20 maja 1924*



„Kurier Łódzki” 18 czerwca 1924



„Kurier Łódzki” 23 kwietnia 1927

*Streszczenie**Wątki antysemityczne w „Kurierze Łódzkim” w okresie międzywojennym*

„Kurier Łódzki”, zasłużony dla kultury łódzkiej dziennik o bogatej tradycji wydawniczej, był jednym z najważniejszych czasopism międzywojnia. Dzięki m.in. działalności Jana Stypułkowskiego, właściciela „Kuriera”, Łódź dość szybko przestała być traktowana jako tylko prowincjonalny ośrodek wydawniczy. Łódzkie dzienniki, poprzez rozszerzanie swojego zasięgu, zdobywały rynek czytelniczy w innych regionach kraju. Wydawnictwa Stypułkowskiego, w tym najważniejszy dla koncernu „Kurier Łódzki”, wywarły istotny wpływ na rozwój łódzkiej prasy. Dziennik Stypułkowskiego konsekwentnie realizował redakcyjną politykę, zgodną z ewolucją pisma. Jednak pismo przez cały okres programowo prezentowało wartości narodowo-katolickie. Wobec mniejszości narodowych stanowisko było jednoznaczne, zwłaszcza wobec mniejszości żydowskiej. Antysemiticka retoryka najbardziej zauważalna była w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. Stopniowo zmieniała się na bardziej merytoryczną, jednak nie można jej określić mianem obiektywnej.

*Summary**Anti-Semitic threads in “Kurier Łódzki” in the Interwar period*

“Kurier Łódzki”, boasting a rich publishing tradition, was one of the most important daily newspapers in the Interwar period. Thanks to, among others, “Kurier’s” owner, Jan Stypułkowski and his activities, Łódź soon stopped being regarded as a mere provincial publishing centre. Spreading over the country, Łódź’s daily papers won a readership in many regions of Poland. Stypułkowski’s publications, including “Kurier Łódzki”, the paramount title, exerted a significant influence on the development of press in Łódź. Stypułkowski’s daily newspaper consistently followed its editorial policy, as the newspaper evolved. Nonetheless, “Kurier” continued to present the national and Catholic values. Its attitude towards national minorities, especially to the Jewish one, was unequivocal. The anti-Semitic rhetoric was the most pronounced in the first years of the Second Polish Republic. Although it was gradually becoming more substantive and factual, it could hardly be defined as objective.